

## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

### Geospatial World [grudzień 2012]



● Ten indyjski miesięcznik skupia się przede wszystkim na krajach rozwijających się – szczególnie w Azji i Afryce. Stąd pewnym zaskoczeniem może być wywiad z prezesem Głównego Urzędu Górniczego prof. Józefem Dubińskim zatytu-

łowany „Sustainability is key to mining”. Do rozmowy zaproszono go jednak nie jako kierownika polskiego urzędu, ale przewodniczącego Światowego Kongresu Górniczego, który ma się odbyć latem tego roku w Montrealu. Jak wiadomo, górnictwo jest bardzo ważnym elementem gospodarek państw rozwijających się. Niestety, przyczynia się również do poważnego zanieczyszczenia środowiska, a stosowane tam technologie wydobywania doprowadzają do wielu groźnych wypadków. Jak podkreśla w wywiadzie prof. Józef Dubiński, kluczem do rozwiązania tych problemów jest m.in. wdrażanie technologii geoprze-strzennych. Jako przykład podaje przeprowadzane w Polsce analizy aktywności sejsmicznej, które zwiększają bezpieczeństwo górników pracujących pod ziemią.

● W numerze warto także polecić ciekawą infografikę pokazującą **najważniejsze zeszłoroczne przejęcia i fuzje** na szeroko rozumianym rynku geodezyjnym i kartograficznym. Jak na dłoni widać na niej, że ten sposób unieszkodliwiania konkurencji w kryzysowych latach bardzo szybko zyskał na popularności.

### Earth Imaging Journal [listopad/grudzień 2012]



● W artykule „Intriguing Images of 2012” zestawiono najciekawsze obrazy satelitarne mijającego roku. Widać na nich m.in.: suszę na amerykańskiej prerii, rekordowo niski zasięg arktycznej pokrywy lodowej, wybuch wulkanu na Pacyfiku czy burzę

piaskową niosącą ogromne ilości pyłu z Azji do Ameryki. Bodaj najbardziej in-

trygujący jest obraz obszarów dotkniętych awarią prądu po przejściu huraganu nad wschodnim wybrzeżem USA. Te i inne ilustracje dowodzą, że satelity stały się tak uniwersalnym narzędziem w badaniu Ziemi, że przy ich wykorzystaniu ogranicza nas już tylko wyobraźnia.

### Inside GNSS [listopad/grudzień 2012]



● Przez najbliższe miesiące Europejczycy będą obserwować zażartą walkę polityków o kształt budżetu UE w nowej perspektywie finansowej (2014-20). Głównym hamulcowym

osiągnięcia kompromisu jest ponoć brytyjski premier David Cameron, który żąda daleko idących cięć w wydatkach. Problem w tym, że jedną z większych pozycji w tym budżecie jest budowa europejskiego systemu nawigacji Galileo, która do końca dekady ma pochłonąć blisko 8 mld euro. Większe cięcia mogą się więc okazać dla tego i tak już mocno opóźnionego programu gwoździem do trumny. O zakulisowych rozgrywkach wokół Galileo można przeczytać w rubryce „Galileo Round-up”. Jak się jednak okazuje, program wydaje się bezpieczny. Wszystko dlatego, że to właśnie w Wielkiej Brytanii ma powstać centrum zarządzające usługą „regulowaną publicznie” (PRS) przeznaczoną dla służb ratunkowych i porządkowych. Większym smartwieniem są natomiast problemy z oprogramowaniem dla nowych satelitów, które mogą opóźnić kolejne starty przynajmniej o kilka miesięcy. Europejscy urzędnicy twierdzą jednak, że problemy owszem są, ale niewielkie i nie powinny mieć wpływu na harmonogram budowy Galileo.

### GPS World [styczeń 2013]



● Tradycyjnie już w noworocznym numerze tego miesięcznika zamieszczono zestawienie odbiorników satelitarnych „Receiver Survey 2013”. Uzbierało się w nim pół tysiąca urządzeń od ponad 50 dostawców. Polecamy je szczególnie tym, dla których oferta polskich dystrybutorów jest niewystarczająca, bądź osobom, które same chcą zająć się sprzedażą sprzętu satelitarnego na naszym rynku. Warto także zajrzeć do wstępniaka, w którym eksperci z NovAtela radzą, na

jakie jeszcze cechy, oprócz tych wymienionych w porównaniu, warto zwrócić uwagę przy zakupie odbiornika GNSS. A o tym, jakie instrumenty satelitarne oferują polscy dystrybutorzy, będziemy wkrótce pisać na łamach GEODETY.

### Point of Beginning [styczeń 2013]



● Australijska firma fotogrametryczna Vekta otrzymała zlecenie na wykonanie zdjęć lotniczych aglomeracji Sydney. Naloty miały objąć 14 tys. km kw. Nie byłoby w tym większego

wyzwania, gdyby nie to, że zamawiający dał bardzo krótki termin realizacji prac, a jednocześnie zażądał wysokiej rozdzielczości (10 cm) i wykonywania zdjęć tylko wtedy, gdy słońce znajduje się przynajmniej 50° ponad horyzontem. Dodatkowym utrudnieniem było to, że obszar nalotu pokrywał się ze strefą kontroli lotów wokół największego lotniska w Australii, a tam operacje na niskim pułapie są mocno ograniczone. Samolot musiał się więc wzniesić na blisko 3 km, ale na takiej wysokości trudno o dobrą rozdzielczość i jakość zdjęć. O tym, jak spółka wybrnęła z tego problemu, można przeczytać w artykule pt. „Flying Higher”.

### VDVmagazin [1/2013]



● Jeżeli chodzi o komercyjne wykorzystanie GIS, pomysłowość ludzka nie zna granic. Potwierdza to wywiad z Hartmutem Gündrą z firmy geomer GmbH.

Ta niemiecka spółka oferuje usługę Emotional City Mapping (EmoCityMap). Z grubsza polega ona na tym, że grupa ochotników ze specjalnymi komputerami rusza w miasto. Urządzenia te mierzą różne parametry kondycji psychicznej i fizycznej wolontariusza. Po połączeniu tych informacji ze współrzędnymi geograficznymi z odbiornika GPS i przetworzeniu ich w autorskim oprogramowaniu powstaje tzw. emocjonalna mapa miasta. Dzięki niej można się np. dowiedzieć, w których dzielnicach mieszkańcy czują się zrelaksowani, szczęśliwi lub zestresowani. O komercyjnych wdrożeniach tego dziwnego pomysłu na razie nic nie wiadomo.

Oprac. JK